

wszystkie teksty które widzisz zaznaczone na czerwono zostaną na takie które nam prześlesz:
imię i nazwisko, wiek

Święty Mikołaj ma chwilami dość!

List Świętego Mikołaja do **Andrzeja Kowalskiego** i innych dzieci

Święty Mikołaj, który co roku przynosi prezenty wszystkim grzecznym dzieciom, napisał do redakcji naszej gazety list. Po wielu namysłach postanowiliśmy go opublikować. Za treści, które Święty Mikołaj w nim przekazuje, redakcja gazety nie ponosi odpowiedzialności.

„Drogie dzieci! A w szczególności Ty, **Andrzeju Kowalski!** Dziękuję Wam za listy, które co roku przesyłacie na mój adres w niewyobrażalnych ilościach. Pomyślałem, że w końcu muszę na nie odpowiedzieć, bo nieładnie jest zostawiać korespondencję bez odpowiedzi.

Odpowiadając na Wasze grzecznościowe pytania dotyczące mojej kondycji zdrowotnej uprzejmie informuję, że miesam się dobrze. Od czasu do czasu strzyka mi w nodze, bo jestem już stary, a starym ludziom ma prawo zdrowie szwankować. Ale nie narzekam, zimny klimat, który panuje w moim miejscu zamieszkania ma właściwości konserwujące. Przy zdrowiu utrzymują mnie także wspomnienia Waszych uśmiechniętych twarzy, kiedy otwieracie pozostawione przeze mnie prezenty.

W moim liście do Was chciałbym poruszyć przede wszystkim kwestię prezentów. Z każdym rokiem, drogie dzieci, a w szczególności Ty, **Andrzeju Kowalski**, chcecie coraz więcej. Kiedyś można Was było zadowolić lalką, dzisiaj ta lalka musi już płakać i załatwiać potrzeby fizjologiczne! Kiedyś wystarczył Wam mały samochód na baterie, dzisiaj chcecie, żebym pod choinkę przyniósł Wam quada. Kiedyś wystarczyła skakanka, dzisiaj chcecie laptopa z wbudowaną kamerą! Najbardziej zastanawiający był list **Kowalskiego Andrzeja**, który prosił mnie o swój prywatny autobus, gdyż dojeżdża do szkoły autobusem z PKS-u, w którym brzydko pachnie i ciągle krzyczą dzieci.

Kiedy otrzymałem list od **Kowalskiego**, postanowiłem sprawdzić, kim jest ów chłopiec, który poprosił mnie o tak dziwny i kosztowny prezent. Do pracy zatrudniłem moje karzelki, które w przeciągu godziny znalazły interesujące mnie informacje. Podobno **trzynastoletni Andrzej Kowalski z Warszawy** nie jest zaliczany, według moich kryteriów, do grona grzecznych dzieci. Można powiedzieć, że jest grzeczny połowicznie jest małym kłamczuszkciem, bije kolegów i nie zawsze odrabia zadane prace domowe. Nie chce wyrzucać śmieci i na złość mamie chowa swoje brudne skarpetki pod łóżko. Mój drogi chłopcze, jeśli się nie poprawisz, zamiast autobusu będę Ci musiał przynieść różgę.

Drogie dzieci, i Ty, **Andrzeju Kowalski** (zwracam się i do Ciebie, gdyż wierzę, że się poprawisz i zasłużyysz na prezent, o który się już dla Ciebie postarałem) upominki, o które mnie prosicie są zbyt kosztowne. Apeluję o to, żebyście w listach prosili mnie o prezenty w rozsądnych cenach. Uwielbiam przynosić ładne laki grzecznym dziewczynkom i samochody na baterie grzecznym chłopcom.

Kocham Was, moje drogie dzieci i nic nie sprawia mi większej przyjemności, niż Wasze uśmiechnięte od ucha do ucha, szczęśliwe twarzyczki. Za jakiś czas znów odwiedzę Was, jak czynię to co roku, i pozostawię pod choinką mniejsze i większe upominki. Teraz pokażcie, że naprawdę na mnie czekacie, bądźcie grzeczne i słuchajcie się rodziców. Wasz ukochany Święty Mikołaj”.